Rok IV
Nr. 37/154/L
Stockholm, dnia 16 września 1943r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

- LONDYN - rpl 10.9. Jeden z dowódców floty brytyjskiej oświadczył: "Nigdy bym nie przypuszczał, że polska marynarka wojenna jest tak nieliczna, bo gdzie by nie toczyła się walka morska z Niemcami, wszędzie widzi się okręty pod polską banderą. Trzynaście polskich okrętów wojennych brało udział w walkach pod Narwikiem i pod Lofotami, pod Dunkierką i pod Dieppe, w bitwie o Atlantyk i pod Maltą, pod Tunisem i na wodach angielskich".

Istotnie, od początku wojny do dnia 1 lipca b.r. okręty polskie przepłynęły w działaniach wojennych 700.000 mil morskich i brały udział w przeszło 400 patrolach, 550 eskortach i konwojach, przeszło 200 walkach z samolotami, 120 z łodziami podwodnymi i 24 z okrętami nieprzyjaciela. W czasie tych walk marynarka polska zestrzeliła około 80 nieprzyjacielskich samolotów.

Prawie co trzeci marynarz polski wyróżnił się w boju. Marynarze polscy otrzymali 813 odznaczeń polskich (w tym 25 Krzyży Virtuti Militari) i 47 odznaczeń angielskich (w tym 11 "DSO", Distinguished Service Order).

- LONDYN - rpl 11.9. Naczelny wódz gen. Sosnkowski dokonał szczegółowej inspekcji pierwszego krążownika polskiego "Dragon".

- LONDYN - rpl 11.9. Ojciec św. zatwierdził i opatrzył odpustem modlitwę do Matki Boskiej napisaną specjalnie dla Polaków przez kardynała Cortesiego: "Najmiłosierniejsza Pani świecąca w Częstochowie, błagamy Ciebie, jak dawniej ratowałaś ojców naszych, tak i dziś dopomóż nam w ciężkiej naszej potrzebie i niedoli. Błogosławiona Mario, Królowo Korony Polskiej".

- LONDYN - TT 13.9. Na posiedzeniu Rady Narodowej w poniedziałek, dnia 13 b.m. minister spraw zagranicznych Romer wygłosił przemówienie, w którym powiedział m.in., co następuje (w tłomaczeniu ze szwedzkiego):

"Niejednokrotnie podkreślaliśmy konieczność zorganizowania wschodniej Europy i będziemy kontynuowali wysiłki zmierzające do tego celu . W exposé z dnia 27 maja prem. Mikołajczyk oświadczył wyraźnie, że nie ma jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, jakoby plany środkowo-europejskiej federacji wskazywały na zamiar utworzenia 'kordonu sanitarnego' wzdłuż granicy Związku Sowieckiego.

"Nie chcemy w najmniejszym nawet stopniu uszczuplać stanowiska, które z uwagi na wielką wagę wysiłku (wojennego), ogromne terytorium i liczną ludność należy się Związkowi Sowieckiemu w organizacji powojennego świata. Pragniemy pełnego porozumienia z sowiecką Rosją na zasadzie zupełnej lojalności i uznania wzajemnych praw do niezależności oraz oczekujemy wznowienia normalnych stosunków ze Związkiem Sowieckim. Oczekujemy, iż ze względów humanitarnych jak najwięcej obywateli polskich przebywających na terytorium rosyjskim będzie mogło opuścić Związek Sowiecki, by połączyć się ze swymi rodzinami, lub wstąpić na służbę własnego kraju. Liczymy również na to, że tym Polakom, którzy nie mają swobody opuszczenia Rosji wolno będzie korzystać z pomocy i opieki swego własnego rządu i zachować wierność swej Ojczyźnie, z tym, że dla wspólnego dobra będą oni jednocześnie dzielili ze swymi rosyjskimi sąsiadami nieodłączne od warunków wojennych trudności.

"Zagadnienie przyszłych granic Polski stanowi w swej całości jeden z największych spośród licznych problemów terytorialnych, które muszą być rozwiązane przy zakończeniu wojny. Nie ma jednak żadnego powodu do szukania rozwiązań przedwczesnych, lub fragmentarycznych, jak długo większa część Europy i cała Polska są okupowane przez wroga, który czeka tylko na to, by między sprzymierzonymi narodami nastąpiły różnice zdań i spory.

"Nie widzimy natomiast żadnego powodu, by Polska po wspólnym zwycięstwie miała składać jakiekolwiek dalsze ofiary ze swego tery-

torium lub swej ludności, poza tymi ofiarami, jakie już zmuszona była ponieść dotąd w nieugiętej walce o wolność swoją i całego świata. Rząd polski stoi zatem mocno na stanowisku integralności polskiego terytorium.

"Wobec tego, że mamy do czynienia z nieokiełznaną żądzą władzy i zdobyczy, która szuka zadośćuczynienia bez względu na krzywdy przysparzane innym i która występuje od tysiąca lat w postaci "Drang nach Osten" (niemieckiego parcia na wschód), powstaje oczywista konieczność przedsięwzięcia kroków, któreby skutecznie zapobiegały powtórzeniu się czegoś podobnego. Na tej zasadzie opieramy żądania polskie, by przy wytyczaniu granic z Niemcami uwzględnić element bezpieczeństwa. Osoby o najlepszych intencjach, myślące jedynie o przyszłym pokoju, mówią coraz więcej o planach przeszkolenia nie-nazistowskich Niemiec. Nie chcąc odmawiać tej myśli pewnego usprawiedliwienia, muszę jednak wskazać na to, że historia ostrzega przed próbami oparcia bezpieczeństwa i pokoju światowego na podobnych zasadach. Nie domagamy się zemsty, lecz żądamy pełnej sprawiedliwości. Najważniejsze zadanie zjednoczonych narodów polega na tym, by ostatecznie zniszczyć militarną potęgę Niemiec i to nie tylko ze względu na bezpieczeństwo Polski, lecz również dla osiągnięcia tych celów, o które wszyscy walczymy".

- LONDYN - PAT -- Polska Agencja Telegraficzna podaje, że w wyniku wojny zginęło z ręki okupantów, w obozach koncentracyjnych, z głodu i epidemii trzy miliony Polaków. Do Niemiec deportowano półtora miliona Polaków do robót (poza jeńcami wojennymi). Ponad milion osób deportowano do Rosji.

W WIADOMOSCIACH POLSKICH nr. 35/152 z dnia 2 września r.b. podaliśmy zestawienie strat polskich sił zbrojnych od początku wojny. Zestawienie to powtórzyliśmy za dziennikiem szwajcarskim NEUE ZURCHER ZEITUNG (z dnia 19 sierpnia), który przytoczył jako źródło komunikat PAT'a w Londynie z dnia 17 sierpnia. Po porównaniu tych danych z otrzymanym następnie oryginałem komunikatu PAT'a okazuje się, że pod Narwikiem zginęło, względnie odniosło rany nie 5.000 (jak podał dziennik NEUE ZÜRCHER ZEITUNG), lecz 500 żołnierzy polskich.

Z KRAJU

Zbieranie dowodów niemieckich przestępstw.

W związku z deklaracją rządów W. Brytanii i St. Zjednoczonych o odpowiedzialności niemieckiej za zbrodnie popełniane w Polsce (patrz WIADOMOSCI POLSKIE nr. 35/152 z dnia 2 września b.r.) radiostacja SWIT wzywa społeczeństwo polskie do skrzętnego zbierania wszelkich dowodów winy, dat, nazw miejscowości, nazwisk świadków i wogóle wszelkich dostępnych szczegółów niemieckich zbrodni. Z tym samym apelem zwraca się SWIT do Polaków znajdujących się w Rzeszy. Społeczeństwo polskie winno również spisywać straty spowodowane przez okupantów, by i w tym względzie móc pociągnąć ich do odpowiedzialności. Przestępcy sądzeni i karani będą w tym kraju, gdzie dopuścili się przestępstwa i to według praw, jakie w tym kraju obowiązują.

Szkodliwa dla sprawy polskiej robota.

Front Polski Podziemnej napiętnował ostro za pośrednictwem radiostacji SWIT t.zw. Polską Partię Robotniczą (komuniści), która wzywała ludność polską do demonstracji w dniu 1 września, jako w czwartą rocznicę wybuchu wojny. Przez wydanie odezwy w tej sprawie partia ta uprzedziła poprostu Niemców o demonstracjach, które zamierzała wywołać. Akcja tego rodzaju prowadzi do zgubnych skutków. Dnia 1 maja społeczeństwo polskie wbrew tego rodzaju podszeptom usłuchało rozkazu Kierownictwa Walki Podziemnej i wstrzymało się od jakichkolwiek demonstracji. Natomiast komuniści rzucili w tłum granaty, na co Niemcy odpowiedzieli znaną masakrą robotników w Radomiu. Front Polski Podziemnej przypomina, że jedyny legalny rząd polski znajduje się w Londynie i tylko na rozkaz tego rządu wystąpi społeczeństwo polskie w kraju do otwartej walki.

15

Terror w Białostockim.

Z końcem lipca b.r. niemiecka ekspedycja karna zrównała z ziemią wieś Szylice w Białostockim, Całą ludność, mężczyzn, kobiety i dzieci, wymordowano. Ponad to za zabicie 4 żołnierzy niemieckich rozstrzelano w każdym miasteczku w ~~Białostockim~~ po 10 przedstawicieli inteligencji (nauczycieli, urzędników, adwoka~~tów~~ i t.d.) wraz z rodzinami.

Ludność niemiecka w Krakowie.

KRAKAUER ZEITUNG podaje, że w okresie od 1 stycznia do 31 lipca b.r. zarejestrowano w niemieckim urzędzie stanu cywilnego w Krakowie narodziny 300 dzieci niemieckich.

Sądownictwo niemieckie w Polsce.

Do lipca b.r. istniały w Gen. Gubernatorstwie dwojakiego rodzaju sądy niemieckie: ogólne sądy niemieckie dwóch instancji i t.zw. sądy specjalne (Sondergerichte), które z uwagi na swój charakter i zadanie oraz na stosowaną w nich procedurę należałoby raczej nazywać sądami doraźnymi. W lipcu wprowadzono do tej organizacji sądowej zmiany i uproszczenia zmierzające do uwolnienia pewnej liczby sędziów i funkcjonariuszów sądowych do innych zadań. Zniesiono osobne urzędy prokuratorskie przy sądach wyższej instancji. Czynności tych urzędów przejęły urzędy prokuratorskie przy sądach I-ej instancji. Wprowadzono zasadę, że sędziowie mogą zasiadać w sądach kilku sąsiadujących okręgów, że sędziowie wyższej instancji mogą zasiadać w sądach ogólnych I-ej instancji i że sądy odbywać będą poza swą siedzibą regularne roki sądowe. Sądy specjalne przestały istnieć jako samodzielne instytucje sądowe i weszły, jako osobne wydziały, w skład ogólnych sądów niemieckich. Rząd Gen. Gubernatorstwa zastrzega sobie wprowadzenie dalszych zmian i zarządzeń w dziedzinie postępowania procesowego - również z myślą o dalszych oszczędnościach personalnych.

Sądy niemieckie w Gen. Gubernatorstwie istnieją w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Rzeszowie, Lublinie, Kielcach, Radomiu, Tarnopolu, Stanisławowie, Chełmie, Piotrkowie i Częstochowie. Sąd niemiecki w Żyrardowie zlikwidowano w lipcu, przyłączając ten okręg sądowy do okręgu sądu niemieckiego w Warszawie.

Cywilne sprawy między nie-Niemcami o wartości sporu do 5.000 zł podlegają sądownictwu polskiemu, względnie ukraińskiemu, chyba że t.zw. niemiecki powiernik sądowy przy nie-niemieckich sądach poleci z jakichkolwiek względów przekazać daną sprawę do niemieckiego sądu.

Niemieckie nekrologi.

KRAKAUER ZEITUNG z dnia 26 sierpnia zawiadamia o śmierci wicedyrektora "Stalowej Woli" Felixa Baumanna, który zginął 19 sierpnia 'w trakcie pełnienia swych obowiązków' oraz o śmierci wachmistrza żandarmerii Franza Halamy, który padł na służbie w dystrykcie krakowskim 18 sierpnia b.r.

Urzędowy dziennik obwieszczeń Gen. Gubernatorstwa zamieścił 20 sierpnia nekrologi Arno Imhoffa z urzędu pracy w Warszawie oraz Eugen Jähner'a i Josefa Müllera z urzędu pracy w Skierniewicach. KRAKAUER ZEITUNG podała następnie 18, 20 i 22 sierpnia b.r. o śmierci 'blockleitera' partii we Włoszczowej Augusta Holma, kierownika związku gmin w powiecie Krasnystaw Heinza Gesslera, leśniczego w Biłgoraju Paula Knisslinga, 'towarzysza' Wäldchena z komendy ochrony lasów i Rudolfa Korndörfera z organizacji Todt'a. Dnia 2 września to samo pismo zamieściło zawiadomienie o śmierci funkcjonariuszów urzędu telegraficzno-budowlanego w Lublinie Stennera Lorenza i Johanna Herzbeckera oraz inż. Hugona Schulze z Wapienników w Rudnikach pod Częstochową. Wszyscy wymienieni "padli za führera i Rzeszę".

OSTDEUTSCHER BEOBACHTER z dnia 5 września r.b. donosi, że w walce z 'bandytami polskimi' poległ dnia 2 września r.b. w powiecie Łask wachmistrz żandarmerii Frank.

Zwycięstwo w wojnie z Żydami.

PAT donosi: Instytut spraw żydowskich przy kongresie Żydów amerykańskich ocenia, że w Polsce zginęło 1.600.000 Żydów, z czego 1.000.000 wskutek zorganizowanego mordu, a reszta z głodu i wskutek

epidemii. Instytut stwierdza, że ludność żydowska w Europie zmalała z 8.300.000 przed wojną do 5.000.000 obecnie. We wschodniej Europie zgładzono 3.000.000 Żydów.

NEW YORK POST donosi, że rząd rumuński wydał w ręce niemieckie setki Żydów, którzy zbiegli z Polski do Rumunii.

Z E Ś W I A T A

Żołnierze polscy w Szwajcarii.

Pismo armii polskiej na wschodzie ORZEŁ BIAŁY zamieścił dnia 15 sierpnia interesujące dane o uniwersyteckich studiach żołnierzy polskich internowanych w Szwajcarii.

Studia uniwersyteckie żołnierzy polskich zorganizowane zostały w czterech ośrodkach obozowych: we Fryburgu, w Herisau, w Winterthur i w Wetzikon. Łącznie studiuje około 1.000 internowanych. Każde polskie centrum uniwersyteckie związane jest z jednym ze szwajcarskich uniwersytetów i podlega kierownictwu szwajcarskiego profesora. Ten odpowiedzialny jest za organizację studiów i opiera się w pracy na kwalifikowanych siłach polskich. Program studiów uwzględnia tradycje i potrzeby naukowe polskie, a jednocześnie jest dostosowany do wymagań szwajcarskich uniwersytetów.

Jednym z najważniejszych problemów organizacyjnych była konieczność pogodzenia swobody studiów z zachowaniem obozowego trybu życia internowanych i dyscypliny wojskowej. Międzynarodowa bowiem ustawa dotycząca internowanych wojskowych jest w Szwajcarii ściśle przestrzegana. Z tego powodu rząd szwajcarski nie zgodził się na przyjęcie internowanych Polaków na uniwersytety w dużych miastach uniwersyteckich i powstała konieczność utworzenia polskich ośrodków naukowych. Ośrodki te zachowują zewnętrzną formę obozów; do każdego z obozów przydzielony jest jako komendant oficer szwajcarski. Jeżeli chodzi o polskie siły naukowe, znalazły się one pośród internowanych. Poważną również trudnością była potrzeba opanowania przez Polaków języka francuskiego i niemieckiego w stopniu pozwalającym na prowadzenie studiów. Wszystkie jednak trudności zostały szczęśliwie pokonane przy dobrej woli ze stron obu i polskie centra uniwersyteckie w Szwajcarii działają już trzeci rok.

Najlepsze bodaj warunki mają studenci polscy we Fryburgu. Mieszkają oni w dawnym budynku uniwersyteckim i korzystają ze względnej swobody. Polskie centrum uniwersyteckie we Fryburgu liczyło w r. ub. 115 studentów i miało dwa kompletne wydziały: prawny i sztuki. Niezależnie od tego studiuje we Fryburgu kilkunastu studentów teologię katolicką. W r.ub. na 91 studentów przystępujących do egzaminów tylko 7 nie zdało egzaminów.

Ośrodek w Herisau jest ośrodkiem dla nauk ekonomicznych i handlowych i liczy przeszło 100 studentów. Prócz tego pewna ilość studentów przygotowuje w tym ośrodku doktoraty.

Centrum w Winterthur posiada następujące wydziały: architektoniczny, mechaniczny, elektryczny, budowy maszyn, rolnictwa i leśnictwa, chemii, medycyny, weterynarii, prawa, psychologii i pedagogii. Jest to najważniejsze centrum naukowe polskie w Szwajcarii. Studiuje tu około 400 internowanych. Niestety jednak praca wydziałów technicznych nie jest oficjalnie uznawana przez uniwersytet w Zürichu, ani przez Federalny Instytut Technologiczny, ponieważ wydziały te nie posiadają odpowiedniego wyekwipowania technicznego, laboratoriów, pomocy naukowych i t.p. Jedynym wyjściem byłoby przeniesienie studiów technicznych do Zürichu, przeciwko temu jednak wojskowe władze szwajcarskie mają wiele zastrzeżeń. Są jednak nadzieje na pomyślne załatwienie sprawy.

Wreszcie ośrodek w Wetzikon przygotowuje internowanych do matury i do studiów uniwersyteckich. Matury ośrodka w Wetzikon są oficjalnie uznawane zarówno przez polskie jak i szwajcarskie czynniki naukowe. Egzaminy odbywają się w języku polskim, obowiązuje jednak znajomość języka francuskiego lub niemieckiego w słowie i piśmie.

Wszystkie te ośrodki studenckie posiadają, stosownie do polskich tradycji akademickich, organizację Bratniej Pomocy i inne. Okresy wakacyjne studenci polscy w Szwajcarii poświęcają pracy na roli, aby w ten sposób choć w części odwdzięczyć się szwajcarskim gospodarzom za zrozumienie, jakie okazują oni polskiej nauce.

Prasa litewska w USA o Polsce.

W St. Zjednoczonych wychodzi cały szereg pism litewskich wydawanych przez tamtejszą kolonię litewską. W ostatnich miesiącach prasa ta niejednokrotnie zajmowała się polsko-litewskimi stosunkami. Wobec żalów i animozji, jakie w związku ze sprawą wileńską Litwa żywiła przed wojną do Polski, głosy prasy litewskiej w Ameryce zasługują na szczególną uwagę.

Tak więc tygodnik LIETUVIEN ZINIOS (Cleveland, Ohio) rozwija w artykule swego redaktora, a zarazem członka Litewskiej Rady Narodowej w St. Zjednoczonych, Gabalianstrasa, następujące myśli:

Z trzech wielkich sąsiadów Litwy jedynie Polska odnosi się życzliwie do litewskiej niepodległości. Rady Narodowe obu narodów winny wyłonić wspólny komitet dla koordynacji wspólnej walki o odzyskanie wolności. Sprawę wileńską należy załatwić na drodze przyjaznego porozumienia po odzyskaniu niezależności narodowej. Narazie należy tę sprawę odroczyć.

Ten punkt widzenia redaktora Gabalianstrasa spotkał się z życzliwym poparciem dwóch przodujących dzienników litewskich NAUJIENOS oraz DRAGAS, które wychodzą w Chicago.

Dwutygodnik litewski VIENYBE (Brooklyn, New York) ogłosił artykuł p.t. "Współpraca z Polską". Autor wywodzi, że Polska ze swym silnym stanowiskiem wśród sprzymierzonych, swą armią i swym - co jest powszechnie uznanym zjawiskiem - dobrze zorganizowanym rządem staje się naturalnym sprzymierzeńcem Litwy. O sprawie wileńskiej nie należy mówić przed skończeniem wojny i osiągnięciem zwycięstwa. Obecnie unikać należy osłabiania polsko-litewskiej solidarności przez wywoływanie 'sztucznych konfliktów'. Polacy nie noszą się z zamiarami kulturalnej i językowej ekspansji, a zresztą Litwini są już jednolitym narodem o własnej kulturze i nie obawiają się współpracy z Polakami. Każdy Litwin winien pomagać Polakom w ich walce o wschodnie granice Polski.

Natomiast komunistyczny dziennik litewski LAISVE (Brooklyn, New York) w artykule p.t. "Polscy agenci imperialistyczni wśród Litwinów" napada na inicjatorów współpracy z Polską. Podobnie zresztą i tygodnik Smetony DIRVA (Cleveland, Ohio) w artykule p.t. "Epidemia federacji" odrzuca myśl o federacji państw bałtyckich i wypowiada się za przyłączeniem do sowieckiej Rosji w założeniu, że 'komunizm jest przejściowym zjawiskiem'. (z DN z 6.9.43).

K O M U N I K A T Y   L O K A L N E

- x - W niedzielę, dnia 19 września r.b. o godz. 11-ej odbędzie się nabożeństwo polskie w kaplicy Sióstr Dominikanek, Villagatan 21.

- x - Klub polski "Ognisko", Jungfugatan 3o/II, otwarty jest codziennie za wyjątkiem poniedziałków od godz. 18-ej do godz. 22,3o.

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y

Nowe kartki:

Towar	Kupon	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
mięso	S 137 - S 138 S 139 - S 141 S 142	27.IX.	2oo punktów mięsa wszelkiego rodzaju

Dnia 17 września kończą się kartki na cukier /H 77, H 78/, a dnia 19 września kartki na mydło /D 33, D 34, D 39, D 4o, D 41/.

Polska Hjälpkommitten i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 3o/II, tel. 61-63-59.